Pisarze polscy, rosyjscy, ... zgromadziliśmy się oto [illegible] w tym miejscu Polski, w którym 30 lat temu padły pierwsze strzały II wojny światowej. Napastnicy, wbici w pychę i rozzuchwaleni bezkarnością, [illegible] zaborami obcych ziem, [illegible] hitlerowski nacjonalizm runął pancernymi dywizjami na nasz kraj.

Nie byliśmy biernymi ofiarami tej napaści, pierwsi w Europie stawiliśmy jej czoło. Ulegliśmy przemocy, jak z kolei przemocy tej nie odparły się inne państwa Europy, tak wielkie nawet jak Francja. Pierwsi też wystąpiliśmy do walki podziemnej z najeźdźcą. Ogromne spustoszenia, miliony poległych na polach walk, i miliony zgładzonych ofiar zamęczonych i spalonych w krematoriach obozów koncentracyjnych — i nakoniec klęska Niemiec hitlerowskich i jej zbawcze dla narodu niemieckiego skutki — wszystko to wielokrotnie było ewokowane i rozważane w dziełach historycznych, świadectwach, dokumentach i pamiętnikach. Ta najkrwawsza tragiczna karta w historii Europy zapisana krwią, pokryta popiołem [illegible] spalonych w obozach Oświęcimia, Majdanka, Treblinki — właśnie opisaliśmy my pisarze, świadkowie tych czasów, ze zgrozą. Było wśród nas też tacy, co nie wytrzymali tej próby, załamali się i stracili wiarę [illegible] i pod wpływem wstrząsu [illegible], że Człowiek w Europie na zawsze umarł i oddali się jałowej rozpaczy. Ale to nieszczęśliwe wyjątki, które jeśli dziś, po ćwierćwieczu nie wyprostowały się duchowo, godne są współczucia, ale i krytyki. Ogromna większość pisarzy polskich znalazła siłę, aby oddając prawdę tej najstraszniejszej w dziejach ludzkich wojny — ukazać to co w człowieku niezłamane żadną przemocą, nie stłumione żadnym gwałtem, nie skażone żadną nienawiścią. Na dnie najstraszniejszej klęski umieli pisarze odszukać iskierkę nadziei nie gasnącą do ostatniej chwili. A tej niezłomnej, tak bohaterskiej siły wytrwania i pewności, że zwycięży dobro, [illegible] świadczą listy skazańców, [illegible] zostawione przed straceniem. Listy, jak przesłanie [illegible] z wielkich stron i natrawiać zdołała ludzkie, że kto [illegible], że człowiek w Europie umarł na zawsze, kłamie i ubliża tym czystym duchom. Dzięki niezliczonym takim szlachetnym charakterom i sercom [illegible], pełnym miłości do człowieka, złamana została nienawiść mordercza, napastnicza, przegrał faszyzm.

Właśnie w takie dusze [illegible], osobne i niepowtarzalne, ale [illegible], wnika coraz dociekliwiej myślą współodczuciem pisarz. Nie człowiek abstrakcyjny, pojęcie ogólne i nadużywane, ale człowiek konkretny, jeden, drugi, trzeci, a każdy różny był i bywa przedmiotem opisu i badania poety, powieściopisarza i dramaturga. Polityk [illegible] operuje

To tutaj, jeszcze przed 1 ~~września 1939 roku~~ wybuchem wojny, napadano na kolejarzy polskich ~~pocztowców polskich~~. Tu w dniu ~~wybuchu wojny~~ 1 września 1939 roku wybito ~~pocztowców~~ pracowników poczty polskich, ~~ruszono~~ o świcie ~~tego dnia~~ do ataku na ~~bohaterską~~ garstkę ~~żołnierzy polskich~~ obrońców Westerplatte na Westerplatte. Żołnierze Hitlera ruszyli

V skoro triumfowało bestialstwo,

Ale początki, świadczące o zawołkowej sile twórczej, której równej nie znajdzie się w żadnym okresie — nawet tragicznym — dziejów naszej literatury. Baczyński, Gajcy, Stroiński, Bojarski i inni poeci polegli na barykadach Warszawy. Przywołując nasze imiona, myślimy nie tylko o was ale o wszystkich pisarzach wszystkich literatur świata, którzy zginęli przed ćwierćwieczem. Przerwane ich dzieło, do jakiejkolwiek należy literatury, a jakikolwiek wzbogaciło język, obchodzić musi każdego humanistę, zwolennika przyjaźni między narodami i orędownika pokoju. Bo jesteśmy pewni, że ci polegli pisarze stanęliby po naszej stronie, po stronie [illegible] utrwalających zgodę i przyjaźń między narodami, po stronie czynnych wyznawców idei internacjonalizmu.

Oto druga naczelna zasada ideologii, którą wyznajemy pisarze polscy. Jeśli pisarz jest rzecznikiem prawdziwej a nie pozornej jak [illegible] wolności, to są drogie: szacunek i przyjaźń dla każdego narodu i uznanie jego praw, pragnie, aby zniknęła z oblicza świata wojna i nienawiść, aby wytępiona została żądza podbojów, chęć odwetu i pycha nacjonalistyczna.

wolności wszego człowieka, tak aby każda jednostka ludzka miała warunki społeczne, potrzebne do rozwinięcia w pełni swojej osobowości

Wiemy, że źródła tych przeklętych namiętności są zbyt głębiej ukryte, że nie zwalczy ich samo nasze słowo. Że to stosunki społeczne i ich polityczny wyraz rodzą nacjonalizm i agresywność. Ale wiemy też, że ogromna większość zamieszkujących tę planetę należy do tych, których nazwano „ludźmi dobrej woli". Kiedyś, wspominały to przez mnie, Karol Irzykowski, wzniósł pytanie, z którym chciał zwrócić się do wszystkich ludzi na świecie: „Dlaczego jest tak źle, skoro wszyscy chcieliby, żeby było dobrze"? Niestety, my nie łudzimy się już, że wszyscy chcą dobrze dla wszystkich, ale też nie tracimy przekonania, że ogromna większość ludzi chce dobra, a miejsca dla innych i na tym przekonaniu opieramy nasze powtarzające się wołanie do „ludzi" na całym świecie. „Ludzie dobrej woli" nie dajcie się oszukiwać, nie pozwólcie się zarazić propagandą nienawiści, odwetu i zaborczości. Koledzy pisarze! Bądźcie czujni na jad nacjonalizmu, zaczyn w duszy przez przestępców przeciw ludzkości. Zwróćmy nasze pióra przeciw wojnom napastniczym, toczącym się na świecie i przeciw hasłom odwetu, a podżegającym do wojny napastniczej! Nie zapominajmy o cierpieniach zadanych ludzkości przed ćwierćwieczem.

1

~~My~~ ~~Pisarze~~ ~~wystos~~ taki apel do pisarzy polskich mojej generacji – jest ~~zbe~~ niepotrzebny. Mam do dziś w oczach ruiny Warszawy i walające się zwłoki poległych, łatwo też mi przywołać w wyobraźni obraz Gdańska w 1945 roku. Przyleciałem ~~tu~~ na wybrzeże ~~taj~~ niedługo po wyzwoleniu, aby ~~organizować~~ w ocalałym Sopocie ~~znaleźć~~ szukać ~~miejsca na~~ domu dla bezdomnych pisarzy. Gdańsk ówczesny – to było nad morzem – drugie morze gruzów. Z ~~okropnym~~ smutkiem ~~stąpałem~~ przedzierałem się po ulicy ~~obróconej w zgliszcze~~ przez gruzy i zgliszcza długiej, ból ścisnął mi serce, kiedy znalazłem się w katedrze: zniszczone wnętrze – groby z podziemia wyrzucone pociskami, nad ~~wyniosłym~~ rozbitym sklepieniem szybowała – chmura.

Podnieśliśmy robotnicy polscy z gruzów to miasto, odbudowaliśmy je w dawnym pięknym kształcie. Niechże już nigdy nie usłyszy ono huku armat – i gorszego od nich wrzasku ~~nacjonistycz~~ rozpalonych ~~nienawiścią~~ ~~tłumów~~ żądzą odwetu nacjonalistów. Niech odbudowany Gdańsk, od którego zaczęła się, oby ostatnia, wojna w Europie, stanie się symbolem szlachetnej woli pracy, pokoju i zgodzie powszechnej, łączącej wszystkie narody Europy.

Niech nad ~~kościołem~~ wysokim wzniesieniem Marii i ~~ratuszem~~ rany nad pięknym gdańskim i Dworem Artusa, krążą jak dziś białe gołębie, ~~niech~~ i unoszą nasze myśli ku pojednaniu, zgodzie i pokojowi powszechnemu.